

Opłacalna uprawa wierzby energetycznej

Rolnicy, którzy chcą uprawiać wierzbę energetyczną, nie muszą się już martwić o zbyt. Zainteresowana odbiorem dużych ilości jest Elektrociepłownia Białystok.

Aby zacząć zarabiać na wierzbie, najpierw trzeba zainwestować. Koszt założenia hektarowej plantacji to około 7 tys. zł (przy obsadzie 32 tys. roślin). Na jaki dochód może liczyć właściciel takiej plantacji? Będzie to ponad 4 tys. zł na trzy lata - wierzbę zaleca się zbierać w cyklu trzyletnim.

Jednak już po roku rolnik może przyciąć rośliny - i sprzedać uzyskany materiał (jego wartość to ok. 960 zł) lub wykorzystać go do dalszych nasadzeń. Pozwala to na znaczne obniżenie kosztów założenia kolejnych plantacji.

Wierzby energetycznej nie opłaca się uprawiać na małej powierzchni, poniżej 2 ha (ze względu na koszty zakupu podstawowego sprzętu).

- Podczas szkoleń proponujemy rolnikom, by plantacje zakładać głównie na nieużytkach i glebach, na których nie da się produkować zdrowej żywności - mówi Marek Skarżyński, zastępca dyrektora Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie.

Ośrodek jest współorganizatorem cyklu spotkań szkoleniowych na temat "Uprawa wierzby energetycznej na potrzeby Elektrociepłowni Białystok". Rozpoczęły się one 30 stycznia, a zakończą 16 kwietnia. W tym czasie doradcy rolni i przedstawiciele zainteresowanych firm dotrą aż do 48 gmin położonych na terenie powiatów: białostockiego, bielskiego, sokólskiego, hajnowskiego, monieckiego oraz wysokomazowieckiego. Rolnicy podczas takich spotkań mogą zdobyć kompleksową wiedzę - nie tylko dowiedzieć się jak założyć plantację, ale również, jak ją pielęgnować i sprzedać surowiec.

Zainteresowani uprawą wierzby, oprócz części teoretycznej, w przyszłości mogą liczyć też na część praktyczną. A więc na wizytę na plantacji. Dwie takie plantacje posiada, uczestnicząca w projekcie firma Bio-Wat.

- Mówimy zarówno o wszystkich plusach, jak i minusach posiadania takich plantacji - mówi Marek Skarżyński. - A więc poruszamy również problematyczne tematy, np. likwidacji takiej plantacji.

Jak podkreśla, powinno się to robić po 15-20 latach. I może być z tym trochę problemu. Nad uprawą wierzby energetycznej zastanawia się m.in. Ludmiła Sawicka z Sobolewa. Prowadzi ona tradycyjne gospodarstwo o powierzchni 11 ha.

- Musimy jednak najpierw przeanalizować wszystkie "za" i "przeciw" - podkreśla. - Ale wydaje mi się, że może być to bardziej opłacalne niż produkcja mleka.

Jej zdaniem trzeba analizować wszystkie nowości, które wchodzą na rynek. A uprawiać wierzbę energetyczną na pewno byłoby łatwiej gdyby zrzeszyło się kilku rolników. Wówczas mogliby zakupić niezbędny sprzęt i nie musieliby wykonywać wszystkich prac ręcznie.

Robert Andrysewicz z Białegostoku już podjął decyzję, że spróbuje. Na początek zamierza zasadzić kilka hektarów (posiada - na terenie gm. Wasilków i Zabłudów - ok. 20 ha ziemi, którą wdzierżawia).

- Jeśli wszystko będzie szło dobrze, to zasadzę wierzbą cały areał - zapewnia Robert Andrysewicz.

- A nawet jeszcze dokupię ziemi i będę się specjalizował w uprawie wierzby. Wtedy zakupię też niezbędne maszyny. Pierwsze plantacje będzie zakładał ręcznie.



Gazeta Współczesna